

ściśle poufne

Report No. 35

Londyn dnia 13 Maja 1920.

Sprawa wojny polsko bolszewickiej

Wrażenie wywołane przez zwycięstwa polski nad bolszewikami jest bardzo silne. Sprawa polska w prasie zajmuje pierwszorzędne miejsce.

Lewica od extremistów do niezależnych liberałów zajęła stanowisko niezmiernie Polsce wrogie. Odmosi się wrażenie, że propaganda bolsze-
wicka od ostatnich kilku miesięcy zrobiła w Anglii olbrzymie postępy. Inaczej bowiem tłumaczyć sobie niepodobna burzy którą ofensywa polska wywołała w tych kołach. Podczas gdy do niedawna zbrojna pomoc Anglii dla Denikina i Kołczaka wywoływała tylko skąpe protesty, obecnie akcy polska spowodowała staki gwałtowne na rząd angielski za podejrzewane popręcie przedsięwzięcia polskiego i za bierność Anglii tolerującej zamach na pokój europejski. Doszło do tego, że pod wpływem agitacji ekstremistów robotnicy portowi odmówili ładowania statku "Jolly Georg mającego przewieźć armaty i amunicję ofiarowane przez rząd angielski Polsee. Codziennie w parlamencie rząd jest zasypywany interpelacjami w sprawie Polski, na które dotychczas odpowiada z wielkim spokojem, lojalnie trzymając się zasady zupełnej neutralności, i nie mieszania się do spraw polskich. Nawet telegram wysłany przez Króla Jerzego z okazji 3 Maja, i który ściśle biorąc nie ma żadnej łączności z polskim zwycięstwem, wywołał ze strony ekstremistów protesty i interpelacje.

Poza tą częścią społeczeństwa, która pozostaje pod wpływem ekstremistów i mniej lub więcej otwarcie sympatyzuje z bolszewikami, zwycięstwa polskie przyjęte zostały z radością. Można powiedzieć że sprawa polska i wogóle całe państwo polskie nabrało wagi politycznej myśli angielskiej. Zaczynają rozumieć tu, że jesteśmy pierwszorzędnym czynnikiem na wschodzie Europy, i że bez nas cała sprawa rosyjska rozwiązana być nie może. War Office wprost entuzjastycznie przyjmuje wiadomości o naszych zwycięstwach. Prasa prawicowa i ogół społeczeństwa niezmiernie przychylnie się do nas odnosi. Pomiędzy tymi dwoma skrajnymi poglądami istnieje jeszcze trzeci odłam grupujący się około zwolenników Ligi Narodów, oskarżający nas o rozpoczynanie nowej wojny i żądający oddania całego sporu do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

Co się tyczy rządu angielskiego to podkreślić należy dotychczasowe

poprawne jego stanowisko. Wydaje się że jednakowe powodzenia polskie zrobiły i tu głębokie wrażenie które by niewątpliwie wpłynęło na zmianę taktyki zarówno co do Polski jak i co do rządu sowieckiego, gdyby nie konieczność przeczekania burzy wywołanej przez protesty lewicy. Z chwilą uspokojenia się tej burzy mam nadzieję że możliwem będzie nakłonić rząd angielski do naszego punktu widzenia. Wobec napaści na które rząd angielski jest wystawiony nie należy w tej chwili oczekiwać od niego żadnej pomocy, ale stwierdzić muszę że sprawa polska w samym rządzie angielskim zyskała na powadze i niewątpliwie stoi znacznie lepiej niż przed ostatnimi wypadkami. Informacje z Foreign Office wskazują też na to że rząd angielski mniej skwapliwie dąży do handlowych stosunków z Rosją bolszewicką, na co się bolszewicy już uskarżają. Natomiast zaczyna się krystalizować myśl pozyskania przez Polskę bogactw ukraińskich o ile się okaże, że zaprowadzone przez Polskę stosunki mają pewne gwarancje trwałości.

Stwierdziłem że jednym z największych przeciwników Polski jest obecnie Lord Robert Cecil, który stoi na czele League of Nations Union, i ma znaczne wpływy na Sekretariat Ligi. Jest on jednocześnie prezesem Komisji Parlamentu do spraw zagranicznych. Parę dni temu Lord Robert Cecil zwracał się do mnie za pośrednictwem wspólnego znajomego prosiąc bym się zjawił na posiedzenie Komisji do spraw zagranicznych w Parlamencie dla udzielenia tam wyjaśnień w sprawie polityki polskiej wobec Rosji i Ukrainy. Ponieważ nie jest praktykowane by przedstawiciel obcego państwa stawiał przed komisją parlamentarną, przeto musiałem odmówić zaproszenia. Na dziś jednak mam ~~WIDZIANIE~~ umówione prywatne spotkanie z Lordem R. Cecil i postaram się pozyskać dla naszych poglądów tego wpływowego a wrogiego nam osobnika. W rozmowie tej mam zamiar stanąć na stanowisku, że Liga Narodów traci z dniem każdym sympatye w Polsce z powodu usuwania Polaków od wszelkiego wpływu i znaczenia w Lidze. Będę się domagał by Polska była stale reprezentowana w Radzie Ligi, i by miała przynajmniej jednego sekretarza w liczbie większych sekretarzy Ligi i kilku Polaków by zostało przyjętych na

NACZELNIK DOWODZĄCY WOJSK POLSKICH
POSADY URZĘDNICZE.

WARSZAWA.

L. Dz. 35/10, dnia 2/11 1918 r.

Polkow. Wydad.

(podpis) Sapieha